

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek
20 lutego 2018
nr 14 (LXXIII)
cena: 13 Kč

NASZE SPRAWY
MOJA BABCIA,
MÓJ DZIADEK
STR. 5



ROZMOWA
CIESZYN KOJARZY SIĘ
PRZED WSZYSTKIM
Z GRANICĄ STR. 7



SPORT
SKOCZKOWIE RATUJĄ
HONOR POLSKI
STR. 8



Centrum zmienia się na naszych oczach

PROBLEM: Zabytkowe centrum Czeskiego Cieszyna zmienia swój wygląd. Naprzeciwno budynku Polskiej Szkoły Podstawowej przy ulicy Havlíčka trwa rozbiórka niektórych obiektów wchodzących w skład zabudowań byłych zakładów papierniczych Těšínské papírny.



Beata Schönwald

Zakład papierniczy wstrzymał produkcję już przed kilku laty. Obiekt zmienił właściciela, który postanowił w to miejsce zainwestować. Na dziś nowy inwestor posiada zgodę na wyburzenie niektórych budynków, a także zostało wszczęte wspólne postępowanie budowlane i terytorialne – informuje zastępca burmistrza Czeskiego Cieszyna, Stanisław Folwarczny. Jak jednak zaznacza, ostatnie słowo w tej sprawie nie należy do miasta, ale do Urzędu Budowlanego, który jest organem administracji państwowej, a nie samorządowej.

Wygląd przybudówek i pozostałych budynków, które z biegiem czasu zostały wzniesione na tyłach zakładu papierniczego, pozostawiał wiele do życzenia. Dlatego, zdaniem zastępcy burmistrza, dobrze się stało, że znalazła się osoba, która chce zmienić

wygląd tej części miasta. Jest nim cieszyńianin, Miroslav Rakowski, który jest właścicielem kilku nieruchomości na terenie miasta – m.in. wyremontowanej kamienicy przy ulicy Głównej, w której mieści się Domino Sport, czy też budynku na rogu rynku i ul. Ruchu Oporu, gdzie jest placówka T-Mobile.

Ewa Sikora z Czeskiego Cieszyna przechodzi koło zabudowań dawnych zakładów papierniczych niemal codziennie. Niezbyt estetyczny budynek kwiaciarni, zaledwie kilkunastoletni dom jednorodzinny oraz najróżniejsze przybudówki w ciągu ostatnich dni zmieniają się na jej oczach w kupy gruzu. – Jest teraz trochę więcej kurzu i hałasu, ale trzeba to jakoś przeżyć. Mam nadzieję, że zabytkowy budynek zakładów papierniczych pozostanie i tak jak pokazuje to wizualizacja, zostanie pięknie wyremontowany – mówi Sikora. Wizualizacja, która od kilku dni udostępniana jest przez użytkowników Facebo-



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI, ARC

oka, przedstawia ładnie odnowiony obiekt dawnej fabryki oraz w miejscu wyburzonych budynków duży parking. – Mowa jest o około 80 miejscach postojowych. Z jednej strony to dobrze, bo potrzeba nam w centrum parking. Nieraz trzeba długo krążyć ulicami, by znaleźć wolne miejsce. Z drugiej strony martwi mnie to, że wjazd na parking ma być naprzeciwno wejścia do szkoły – zastanawia się cieszyńianka.

Według inwestora, parking w sąsiedztwie polskiej podstawówki poniesie z sobą same korzyści. Rozwiąże brak miejsc postojowych w tych okolicach, pozwoli rodzicom zwożącym dzieci do szkoły spokojnie zaparkować i odprowadzić swoją pociechę do szatni, a także raz na zawsze znikną stamtąd uciążliwe tiry. – Chociaż za-

kład papierniczy już nie działał, to obiekty te wciąż jeszcze służyły jako magazyny. Teraz już jednak tiry nie będą tutaj miały wjazdu – zapewnia Rakowski, dodając, że historyczny budynek zakładu papierniczego będzie miał zgoła inne wykorzystanie. Zostanie przekształcony w pawilon handlowo-usługowy ze sklepami, biurami, punktami usługowymi oraz gabinetami lekarskimi.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, stojący przy ulicy Strzelniczej poindustrialny obiekt będzie służyć do swoich nowych celów od 1 września przyszłego roku. Tymczasem Ewa Sikora, przechodząc tędy, nadal będzie dokumentować na swoich fotografiach, jak stare krok po kroku ustępuje miejsca nowemu, jak Czeski Cieszyn zmienia swój wygląd.

SPOŁECZEŃSTWO

Z szarego na zielony

Bogumin. Na pierwszy rzut oka prezentuje się szaro i nieciekawie. Jednak pod względem architektonicznym należy do bardziej interesujących obiektów w mieście. Chodzi o dom mieszkalny z czasów pierwszej republiki, stojący w bezpośrednim sąsiedztwie dworca autobusowego w Boguminie. STR. 2

POLITYKA

Nie żałował ani przez sekundę

Jabłonków. Niespełna rok temu w sali jabłonkowskiego ratusza Jiří Drahoš ogłosił swoją kandydaturę na prezydenta RC. Potem przyjechał tu raz jeszcze przed drugą turą wyborów. W czwartek były szef Akademii Nauk spotkał się ponownie z mieszkańcami swojego rodzinnego miasta. STR. 3

SPOŁECZEŃSTWO

Skamieniałości w nowej sali

Orłowa. Sala wystawowa Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Orłowej będzie od czwartku działać pod nowym adresem. Z budynku Domu Dzieci i Młodzieży zostanie przeniesiona do Gimnazjum i Akademii Handlowej w Orłowej-Lutyni przy ul. Polnej. STR. 3

SPOŁECZEŃSTWO

U stóp Himalajów

Czeski Cieszyn. W piątkowy wieczór Janina Hławiczka z Puńcowa zabrała zebranych w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie w północne, góryste rejony Indii. – Każda kolejna podróż jest wyprawą mojego życia, a ubiegły rok był dla mnie pod względem podróżniczym bardzo udany – mówiła Hławiczka. – Zapraszam więc państwa na wycieczkę do regionu leżącego u stóp Himalajów – stwierdziła, rozpoczynając multimedialną prelekcję, którą zorganizowało Miejskowe Koło PZKO Park Sikory. STR. 4



Czytaj
»Głos«
online



9 771212 422027

18014

NASZ »GŁOS«



Beata Schönwald
beata.schonwald@glos.live

Zdarza się, że w związku z pracą dziennikarza trafiają w moje ręce dawne kroniki i pamiętniki. Zwykle mają po kilkadziesiąt, a czasem nawet sto lat. Posiadają różne treści, dotyczą różnych miejsc i zdarzeń, a ich autorzy są przedstawicielami różnych zawodów i grup społecznych. Co jednak mają wspólnego, to obfitość słowa.

Takim dokumentem, który miałam okazję przejrzeć całkiem niedawno, jest kronika dawnego górnosuskiego społecznika, Henryka Trzaskalika. Z zawodu był górnikiem, z zamiłowania bibliotekarzem, a kiedy podjął się napisania kroniki swojego życia, miał 80 lat. W tym wieku, zwykły mieszkaniec wsi, bez wykształcenia humanistycznego zapisał na maszynie blisko 400 stron. Na nich zaś zawarł nie tylko całe swoje dotychczasowe życie, ale także przemiany, jakie zaszły w jego wiosce rodzinnej, w polskim życiu narodowym czy w kopalni, w której pracował. Robił to pieczołowicie, dokładnie, z dbałością o szczegóły.

Dziś liczy się obraz. Długich tekstów ludzie nie chcą czytać, ani też doszukiwać się sensu w zdaniach wielokrotnie złożonych. Dlatego dzisiejsze kroniki są piękne i barwne, zdominowane przez fotografie. Za to słów jest w nich coraz mniej, a informacje skrócone są do koniecznego minimum „co, gdzie i kiedy”. Takie kroniki podobają się ludziom. Przyciągają oko i pozwalają w krótkim czasie dowiedzieć się tego i owego.

Jedna rzecz nie daje mi jednak spokoju. Czy po latach, kiedy będą sięgać do nich nasi potomkowie, nie poczują się zawiedzeni, że o naszym życiu dowiedzieli się tak niewiele. Że wydarzeń, których byliśmy świadkami, nie przekazaliśmy im z większą skrupulatnością. Że nie zostawiliśmy im takiej skarbnicy wiedzy o naszym życiu, jak zrobili to Henryk Trzaskalik i jemu współcześni. A może przeciwnie i tego będzie za dużo, bo wystarczy już tylko informacja zawarta w kilku piktogramach?

CYTATY NA DZIŚ



Natalia Czerwonka,
panceniarka, po nieudanym starcie Polek w biegu drużynowym

Bo myśmy dzisiejszego startu nie przegrały na lodzie. Myśmy go przegrały znacznie wcześniej. Myśmy go przegrały w szatni



Michał Dworczyk,
szef kancelarii premiera RP

Jaruzelski przysłużył się jak najgorzej nie tylko Wojsku Polskiemu, ale i Polsce, więc pewną koniecznością historyczną jest zamknięcie tego tematu, jakim jest odebranie stopnia generalskiego

E-STREFA

Zapraszamy do odwiedzenia naszego archiwum krótkich materiałów filmowych.



DZIŚ...

20

lutego 2018

Imieniny obchodzą:

Leon, Zenobiusz

Wschód słońca: 6.49

Zachód słońca: 17.10

Do końca roku: 314 dni

(Nie)typowe święta:

Międzynarodowy Dzień Pałaców Fajkę

Przysłowia:

„Dzionki mroźne i dni pluty, słowem zwykły miesiąc luty”

JUTRO...

21

lutego 2018

Imieniny obchodzą:

Feliks, Lena, Robert

Wschód słońca: 6.47

Zachód słońca: 17.12

Do końca roku: 313 dni

(Nie)typowe święta:

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego

Przysłowia:

„Jeśli ci jeszcze nie dokuczył luty, to pal dobrze w kominie i miej kożuch suty”

POJUTRZE...

22

lutego 2018

Imieniny obchodzą:

Małgorzata, Marta

Wschód słońca: 6.45

Zachód słońca: 17.13

Do końca roku: 312 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Myśli Braterskiej

Przysłowia:

„Gdy mróz w lutym dwudziestym drugim, dzień straszy nas mrozem długim”

POGODA

wtorek



dzień: 0 do 4 C

noc: 1 do -6 C

wiatr: 0-3 m/s

środa



dzień: 0 do -2 C

noc: 0 do -3 C

wiatr: 1-4 m/s

czwartek



dzień: 0 do -2 C

noc: 0 do -5 C

wiatr: 1-4 m/s

Z szarego na zielony

2

mln koron – taki jest szacunkowy koszt prac



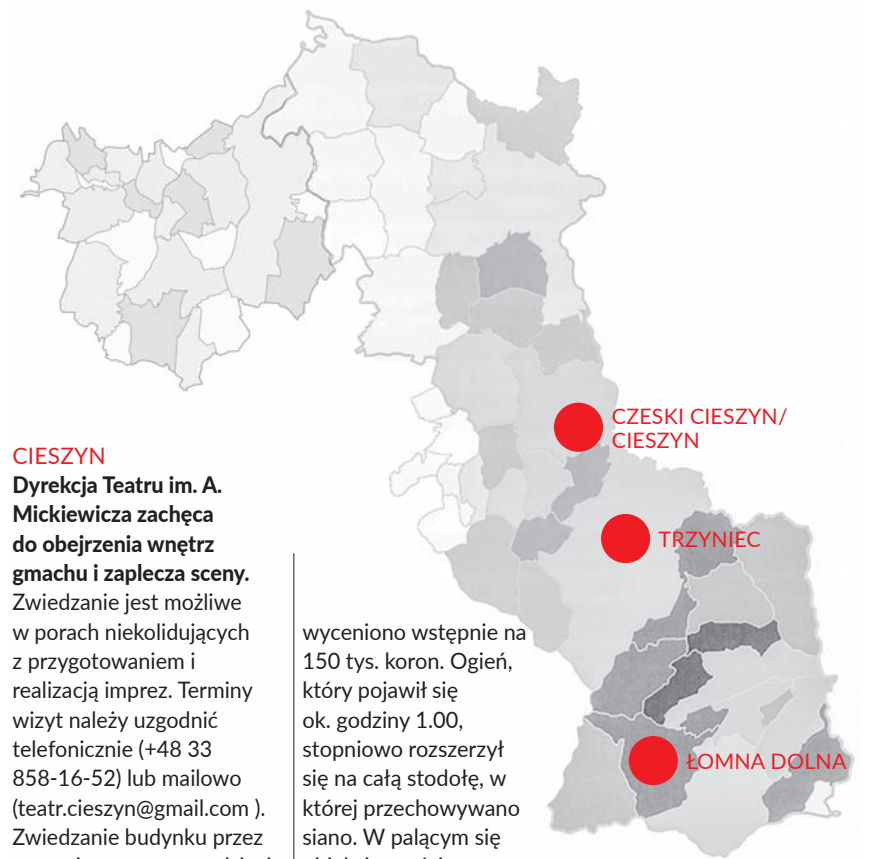
• Teraz prezentuje się nieciekawie, niebawem będzie cieszyć oczy. Fot. UM Bogumina

Dwupiętrowy budynek w Boguminie z zagospodarowanym poddaszem tworzącym jego trzecie piętro pochodzi z 1920 roku.

W minionych latach otrzymał nowy dach, teraz przysła kolej na elewację, która – jak przekazuje burmistrz Bogumina, Petr Vícha – przywróci mu dawny blask. Aby zachować historyczny charakter budynku, miasto zrezygnuje z docieplania murów. Te, po renowacji, zostaną pomalowane na jasny i ciemny odcień zieleni. Remont obejmie również łodzie, wejścia oraz elementy blaszarskie.

Prace budowlane nie będą dotyczyć wnętrza i nie powinny lokatorom znajdujących się tam jedenastu mieszkań zbytnio skomplikować życia. Mało tego, mieszkańcy domu mogą liczyć również na rewitalizację terenów przed domem. Projekt został już przygotowany, jego realizacja musi jednak poczekać do momentu, kiedy zostaną uporządkowane sprawy własnościowe dotyczące gruntów. (sch)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



CIESZYŃ

Dyrekcja Teatru im. A. Mickiewicza zachęca do obejrzenia wnętrza gmachu i zaplecza sceny.

Zwiedzanie jest możliwe w porach niekolidujących z przygotowaniem i realizacją imprez. Terminy wizyt należy uzgodnić telefonicznie (+48 33 858-16-52) lub mailowo (teatr.cieszyn@gmail.com). Zwiedzanie budynku przez zorganizowane grupy dzieci i młodzieży w ramach cyklu edukacyjnego „Bliżej Teatru” jest bezpłatne. Z kolei za zwiedzanie budynku przez turystów pod opieką wykwalifikowanych przewodników teatr pobiera opłatę w wysokości 3 zł (młodzież szkolna i studenci) oraz 5 zł (dorośli). (wik)

TRZYNIEĆ

Aż jedenaście strażackich wozów likwidowało w niedzielę nocny pożar stodoły w Trzyniecu-Kojkowicach. Straty

wyceniono wstępnie na 150 tys. koron. Ogień, który pojawił się ok. godziny 1.00, stopniowo rozszerzył się na całą stodołę, w której przechowywano siano. W palącym się obiekcie częściowo zawaliły się stropy, więc w trakcie akcji gaśniczej strażacy musieli także demontować uszkodzoną konstrukcję stodoły. Udało im się również zapobiec rozprzestrzenianiu ognia na sąsiedni dom rodzinny. Przyczyny są badane. (wik)

ŁOMNA DOLNA

Wzorem lat ubiegłych narciarze, którzy kupią całodzienny karnet w ośrodku narciarskim Severka w Łomnej Dolnej, mogą w weekendy

skorzystać z bezpłatnego skibusu, który wyrusza rano z Hawierzowa i przez Orłową, Karwinę, Czeski Cieszyń, Trzynieć i Jabłonków jedzie do Łomnej Dolnej. Chęć skorzystania z tego połączenia należy zgłosić gospodarzom ośrodka, wysyłając SMS-a dzień wcześniej do godz. 21.00. Jeśli miejsc w skibusie nie zarezerwuje jednak co najmniej pięć osób, autobus dla narciarzy nie pojedzie. (wik)

Nie żałował ani przez sekundę

W czwartkowe popołudnie w sali jabłonkowskiego ratusza pozostało zaledwie kilkanaście wolnych miejsc. Na widowni oprócz jabłonkowiec zasiadli również żona profesora Jiřego Drahořa oraz przewodniczący KDU-ČSL, Pavel Bělobrádek. Dyskusję prowadził burmistrz Jabłonkova, Jiří Hamrozi. To on zadał gościowi z Pragi pierwsze pytanie, czy, gdyby tak cofnąć czas, też zdecydowałby się kandydować? – Moja odpowiedź brzmi tak. Nie żałowałem tego ani przez sekundę – przekonywał kontrkandydat prezydenta Milořa Zemana. Jak dodał, w czasie kampanii wyborczej wielkim oparciem była dla niego żona, która towarzyszyła mu od pierwszego dnia do ostatniego. – Plusem kampanii było odwiedzenie wielu ciekawych miejsc, spotkania z interesującymi ludźmi. To dodawało nam energii i kiedy już to wszystko się skończyło, stwierdziliśmy ze zdumieniem, że nie czujemy wyczerpania – stwierdził.

Beata Schönwald

Kolejne pytania dotyczyły m.in. niespodzianek, które przyniosła kampania prezydencka, przebiegu debat telewizyjnych, możliwości podniesienia kultury politycznej i ogólnospołecznej, a także Jabłonkova oraz planów na najbliższą przyszłość. Jiří Drahoř przyznał, że nie spodziewał się tak nienawistnych i oszczerczych e-maili, które przez czas trwania kampanii krążyły w internecie i którym trudno było w jakikolwiek sposób przeciwdziałać. – Ustalono, że tych e-maili mogło być ok. 1 300 tys. To była zespołowa akcja przygotowana w bardzo profesjonalny sposób. Człowiek, który chce prowadzić uczciwą grę, w obliczu takich kłamstw staje się bezmocny. Smutne jest, że ludzie w nie uwierzyli – powiedział. Podobnie, jak zauważył, nie sposób było walczyć z setkami billboardów, które pojawiły się przed drugą turą. Ich przekaz brzmiał: „Stop migracji. Stop Drahořowi”, insynuując, że między Drahořem i dziką migracją należy postawić znak równości.

Jiří Drahoř potwierdził w czwartek, że nie zamierza wycofywać się z życia publicznego. Nadal chce brać w nim aktywny udział, przyczyniać się do podnoszenia kultury społecznej i wykształcenia, tak by ludzie sami potrafili weryfikować fałszywe informacje krążące w in-

ternecie, a kłamstwo przestało być koronnym argumentem w walce politycznej. Podkreślił, że w tych sprawach stawia głównie na młodych. Przyznał również, że rozważa obecnie możliwość kandydatury do Senatu RC. Decyzję na ten temat chce podjąć w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Zaznaczył jednak, że jego ewentualna kandydatura powinna mieć szerszy kontekst i nie ograniczać się do mało zadowalającego go modelu „skoro nie prezydent, to chociaż senator”.

Pytanie profesorowi zadał również Pavel Bělobrádek, który był ministrem ds. nauki i badań w czasie, kiedy Drahoř stał na czele Akademii Nauk. Dotyczyło ono jego pracy jako naukowca. Drahoř stwierdził jednak, że jego dyscyplina w międzyczasie poszła już tak daleko, że nie ma szans powrotu. Mogłyby natomiast wchodzić w grę wykłady dla młodzieży o charakterze popularno-naukowym.

Na spotkaniu w Jabłonkowie nie mogło zabraknąć pytania o Jabłonków, zadanego „po naszymu”. Drahoř w odpowiedzi na nie wspomniał swoje fantastyczne dzieciństwo, pracę na gospodarstwie u wujka Janka oraz budowę domu. – To wszystko mnie w jakiś sposób formowało. Myślę, że hart ducha zawdzięczać temu, skąd pochodzę. Mając 18 lat, wyjechałem do Pragi, nie przestałem być jednak jabłonkowiecem – podkreślił.



• Jiří Drahoř odpowiada na pytania mieszkańców Jabłonkova. Fot. BEATA SCHÖNWALD



• Pierwsza wystawa w nowej sali będzie dotyczyć paleontologii. Fot. IVA LUPKOWA

Nowe pomieszczenia sali wystawowej Muzeum Ziemi Cieszyńskiej są dostosowane do potrzeb osób poruszających się na wózkach inwalidzkich, są większe oraz posiadają lepsze zaplecze – wyjaśniła powody przeprowadzki rzeczniczka muzeum, Iva Lupkova, dodając, że organem założycielskim obu instytucji jest województwo.

Nowa sala wystawowa po raz pierwszy zostanie otwarta dla publiczności w czwartek o godz. 17.00. Jej oficjalne otwarcie zostanie połączone z wernisażem wystawy zatytułowanej „Skamieniałe życie”, która ma na celu pokazanie paleontologii jako nauki zajmującej się skamieniałościami oraz szczątkami organizmów pochodzących z minionych okresów geologicznych.

– Wystawa będzie dotyczyć epoki karbonu, w czasie której powstawał na tych terenach węgiel czarny. Dzięki rekonstrukcji paleontologicznej zwiedzający zapoznają się z ówczesnym środowiskiem klimatycznym, sytuacją paleontologiczną oraz strukturą społeczeństw organizmów żywych. Meritum wystawy będzie prezentacja znalezisk paleontologicznych pochodzących z obszaru Śląska Cieszyńskiego – przybliżył biolog Muzeum Ziemi Cieszyńskiej, Petr Pyszko. Dodatkową atrakcją będzie towarzyszący wystawie eksperyment, który pokaże, jakie skutki miała ówczesna koncentracja tlenu na faunę epoki karbonu. Ekspozycja będzie czynna codziennie do 29 lipca, z wyjątkiem sobót.

(sch)

W OBIEKTYWIE



• W czwartek, 15 lutego, na corocznym walnym zebraniu Klubu Wspaniałych Mężczyzn Bez Latających Maszyn jego nowym szefem został Marek Glac. Czapeczkę „kapitana” przekazał mu Jan Przywara. W tegorocznych wyborach przeprowadzonych w Domu Polskim Źwirki i Wigury wzięło udział 22 „Wspaniałych”. Mimo że plany na 2018 rok będą omawiane na kolejnym klubowym spotkaniu, już teraz panowie przymierzają się do takich projektów jak: „100-lecie polskiego lotnictwa, „100. rocznica zakończenia I wojny światowej” czy udział członków klubu w wrześniowej biesiadzie u kolegów w Trzanowicach.

(wik)
Fot. ARC

U stóp Himalajów

Na przełomie sierpnia i września ub. roku Janina Hławiczka spędziła w indyjskich stanach Kaszmir i Ladakh szesnaście dni. Przypomniała jednak, że w Indiach gościła już trzynaście lat temu.



54 kraje na czterech kontynentach odwiedziła do tej pory Janina Hławiczka

• Tym razem członkowie Miejsowego Koła PZKO Park Sikory w Czeskim Cieszynie mieli okazję podziwiać „migawki” z najwyższych gór świata.
Zdjęcia: WITOLD KOŹDŃ, ARC

Witold KoźdŃ

Zaskoczyło mnie, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat ten kraj mocno się zmienił. Zrobiło się tam czysto, toalety są już na europejskim poziomie, praktycznie nie widzieliśmy też świętych krów. Przed wyjazdem miałam duże obawy i zabrałam ze sobą torbę medykamentów, ale podczas wycieczki praktycznie nie chorowałam – mówiła Hławiczka, która wraz z biurem podróży leciała do Delhi przez Amsterdam. W stolicy kraju grupa spędziła dzień, zwiedzając

m.in. Meczet Piątkowy, czyli największą muzułmańską budowlę sakralną w Indiach.

– Jego dziedziniec może pomieścić 25 tysięcy osób – mówiła Hławiczka, która dzień później dotarła samolotem do miasta Śrinagar będącego stolicą Kaszmiru. Ta prowincja jest znana z produkcji jedwabiu oraz eksportu drewna do wyrobu kijów do krykieta. Stan słynie też z pięknych krajobrazów i przyrody. Ponadto jest jedyną częścią Indii, gdzie muzułmanie stanowią większość.

– O Kaszmir toczy się również ostry konflikt między Pakistanem a Indiami, dlatego w tym regio-

Leh

Miasto to jedna wielka baza wojskowa. Jest położone na wysokości 3,5 tysiąca metrów i praktycznie nie ma tam już zieleni, a wszystko trzeba robić wolniej, bo w powietrzu brakuje też tlenu. Tymczasem w tamtejszych klasztorach buddyjskich ciągle chodzi się po schodach.



nie stacjonuje 300 tysięcy indyjskiego wojska. Aby tam wjechać, trzeba mieć dodatkowe zezwolenie. W Śrinagarze nocowaliśmy na wiktoriańskich łodziach mieszkalnych zacumowanych na przepięknym jeziorze Dal. Żadne zdjęcia nie oddają tamtejszych, cudownych widoków – mówiła Hławiczka.

Z Kaszmiru uczestnicy wycieczki przenieśli się do prowincji Ladakh leżącej pomiędzy głównym pasmem Himalajów, a górami Karakorum. Geograficznie to najbardziej na zachód wysunięty fragment Wyżyny Tybetańskiej, czyli historyczny Tybet Zachod-

ni. Polacy zatrzymali się w stolicy stanu – 30-tysięcznym Leh.

W Indiach Hławiczka jechała jedną z najwyższych poprowadzonych dróg na świecie, docierając nią do Khardung La, czyli przełęczy w Himalajach leżącej na wysokości 5602 m. – To najwyższej położona przejezdna przełęcz na świecie, ale żeby podróżować tamtejszymi, szutrowymi drogami nie wolno się bać. Gdy my jechaliśmy, zeszła na przykład kamienna lawina i musieliśmy czekać, aż spychacz na powrót zrobi szosę przejezdną – wspominała Hławiczka, która widziała też Dolinę Nubra oddzielającą Himalaje od

gór Karakorum. W pustynnej dolinie przycupnęły urocze, spokojne wioski, w których czas płynie wolniej. – Rosną tam także podobno najsmaczniejsze na świecie morele. Nas jednak zaskoczyła w tym miejscu śnieżnica – wspominała podróżniczką, która na finał swej wycieczki dotarła do leżącego na wysokości 4250 m jeziora Pangong, które czasami jest opisywane jako cud natury. – Jedna trzecia tego jeziora znajduje się w Indiach, a dwie trzecie w Chinach. Jako ciekawostkę podam, że jego wody są słone, a miejsce to jest uznawane przez Tybetańczyków za święte – mówiła Hławiczka. ▲

Ratują » Matkę Boską z... dmuchawcem«

Krakowscy konserwatorzy zabytków przywracają blask jednemu z najpiękniejszych późnogotyckich wizerunków maryjnych w diecezji bielsko-żywieckiej. Obraz z Kończyc Małych na Śląsku Cieszyńskim, przedstawiający Matkę Bożą z Dzieciątkiem trzymającą pospolity kwiat młeczka, jest prawdopodobnie jedynym na świecie wizerunkiem Maryi z mniszkiem lekarskim.

Żmudne prace konserwatorsko-

-badawcze przy obrazie Matki Boskiej Kończyckiej, zwanej „Matką Boską z dmuchawcem”, prowadzi dziekan Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie dr hab. Marta Lempart-Gerátowska. Wizerunek w ostatnim czasie został poddany specjalistycznym badaniom laserowym oraz pierwszym zabiegom konserwatorskim.

Zdaniem ks. dr. Szymona Tracza,

konserwatora architektury i sztuki sakralnej diecezji bielsko-żywieckiej, w najgorszym stanie jest podobrazie dzieła. – Błyskawiczna decyzja o konserwacji wizerunku została podjęta w ostatniej chwili. Deski są bardzo mocno zniszczone. Wilgoć stała się przyczyną ich spudrowania, a bezlitosne drewnojady pozostawiły po sobie spore obszary żerowisk. W niektórych miejscach potrzebne jest wykonanie dużych fragmentów nowych uzupełnień – zauważył kapłan, podkreślając, że szczęśliwie w dobrym stanie zachowało się lico obrazu.

Jak podkreślił, nieznany autor obrazu był niezwykle utalentowany. – Miał bardzo sprawną rękę. Kreska rysunku prowadzona jest niezwykle swobodnie – wyjaśnił ks. Tracz i przyznał, że nie można wykluczyć środowiska krakowskiego jako miejsca powstania dzieła.

Pokaźnych rozmiarów obraz (wys.

175 cm, szer. 145,5) z kościoła parafialnego pw. Narodzenia NMP w Kończycach Małych ostatnią konserwację przeszedł w 1962 r. Dzieło powstało prawdopodobnie na początku XVI w. Zachowane w oryginalnych gniazdach zawiązy świadczą, iż pierwotnie tablicą stanowiła część środkową tryptyku. Najstarsza informacja o obecności wizerunku w świątyni kończyckiej pochodzi z 1679 r. W XVIII w. obraz był nazywany „Cudowną Matką Boską Kończycką Uzdrawienia Chorych”. Niegdyś pielgrzymowano do niego z Zebrzydowic, Pruchnej, Kończy Wielkich oraz innych zakątków Księstwa Cieszyńskiego, a także z zagranicy. Ostatnie badania wykazały zaś, że na obrazie nieznany malarz uwidocznił bezsprzecznie dmuchawiec, a nie jakąś inną roślinę.

(www.diecezja.bielsko Robert Karp/wik)



Fot. ks. Szymon Tracz

Ruszył nabór na program stypendialny

Jak informuje Konsulat Generalny RP w Ostrawie, 9 lutego Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej ogłosiła nabór w ramach Programu Stypendialnego dla Polonii i Polaków za Granicą.

Program stypendialny ma na celu umożliwienie młodzieży polskiego pochodzenia odbycie studiów wyższych w Polsce, poprawę znajomości języka polskiego oraz podniesienie poziomu kwalifikacji w środowiskach polonijnych i polskich za granicą. Program oferuje możliwość odbycia studiów wyższych pierwszego stopnia i jednolitych magisterskich w języku polskim w uczelniach podległych Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Oferuje ponadto comiesięczne stypendium Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej na pokrycie kosztów utrzymania. NAWA przeprowadzi również nabór na studia artystyczne i medyczne, ale dokładne zasady przyjęć na te studia oraz wysokość stawek stypendialnych będą znane wkrótce. Ogłoszenie o naborze wniosków oraz regulamin programu stypendialnego znajdują się na stronie NAWA: [https://nawa.gov.pl/studenci-zagraniczni/program-stypendialny-dla-polonii](https://nawa.gov.pl/studenci/zagraniczni/program-stypendialny-dla-polonii). Od 2018 r. składanie wniosków przez kandydatów odbywa się wyłącznie w systemie teleinformatycznym NAWA, dostępnym pod adresem: <https://programs.nawa.gov.pl/login>. Rejestracja będzie otwarta do dnia 31 marca 2018 r. do godz. 23:59. (wik)

REKLAMA

Wydawca „Głosu” poszukuje kandydata na stanowisko:

DZIENNIKARZ – REDAKTOR

Oferujemy interesującą i ambitną pracę oraz możliwość rozwoju zawodowego w zespole gazety Polaków w Republice Czeskiej

Najważniejsze obowiązki:

- przygotowywanie artykułów i materiałów prasowych
- redakcja tekstów

Wymagania:

- wykształcenie wyższe
- dobra znajomość tematyki zaolziańskiej
- udokumentowana umiejętność opracowywania i redagowania tekstów
- wysoka kultura osobista, odpowiedzialność i umiejętność organizowania czasu pracy
- znajomość języka polskiego i czeskiego
- mile widziane doświadczenie zawodowe
- posiadanie prawa jazdy kat. B
- dodatkowym atutem będzie obsługa Adobe Photoshop/InDesign/Illustrator

Zainteresowanych prosimy o przysłanie do redakcji „Głosu” listu motywacyjnego wraz z CV do 28. 2. 2018 na adres: wolff@glos.live

» Moja babcia, mój dziadek «

Do redakcji »Głosu« trafiły kolejne wspomnienia o naszych przodkach. Bardzo się cieszymy, że nasz konkurs „Moja babcia, mój dziadek” tak się wszystkim spodobał. Prezentujemy kolejne opowieści.

BABCIU, DZIĘKUJĘ CI ZA BLISKOŚĆ, TROSKĘ I CZAS...

Moją babcię pamiętam do skonale, bo kiedy umarła w roku 2001, miałam 20 lat. Moja babcia była:

Śliczna i pracowita

Pradziadek jest wójtem Mostów i jako działacz polski zostaje, podobnie jak wielu innych, wywieziony z rodziną na roboty przymusowe do III Rzeszy. Prababcia jest wątłego zdrowia i nie potrafi sprostać trudom pracy. Córka pomaga z całych sił i haruje za dwoje. Jest pracowita i lubiana, szybko też zjednuje sobie żonę bauera, dostając co jakiś czas większe porcje żywnościowe. Kiedy rodzice podupadają na zdrowiu jeszcze bardziej, dostają pozwolenie na powrót do domu. Babcia jednak zostaje, a żeby ją stamtąd wyciągnąć, pradiadek wysyła z misją młodego Józka.

Śliczna Johanka od razu wpada w oko mojemu przyszłemu dziadkowi, zresztą nie tylko jemu, bo podkochuje się w niej, poniekąd z wzajemnością, niejaki Francuz. Babcia jednak nie chce wyjeżdżać za granicę, chce wrócić do rodziców, więc godzi się na ślub z dziadkiem.

Cicha i pokorna

Dziadek pracuje w urzędzie gminy. Jest znany i lubiany, za wojny pomagał partyzantom, teraz załatwia sprawy ludziom w gminie. Jest towarzyski, ma dużo znajomych, których często zaprasza do swojego domu. Babcia służy gościom, sprząta i gotuje, stojąc cicho w cieniu męża.

Dziadka brat mieszka w Rudzie Śląskiej. Jest głównym inżynierem w kopalni i nieźle zarabia. Przyjeżdża co jakiś czas w odwiedziny ze swoją żoną, nieprzywykłą do ciężkiej pracy. Kiedy szwagierka spędza kilku-tygodniowe wakacje, babcia zostaje postawiona w roli służącej.

Jedna ciąża, poronienie, druga – rodzi się syn Adaś, który krótko po porodzie dostaje zapalenia pępowiny. Umiera w drodze do lekarza, niesiony na rękach babci, która udaje się pieszo z Mostów do Jabłonkowa. Potem przychodzą na świat córki: Janka i Hania.

Zawsze pomocna

Kiedy Hania wychodzi za mąż, młodzi nie mają ani pieniędzy ani zbyt wielkiego pomysłu na to, jak żyć. Nie są też przygotowani na pojawienie się pierwszego dziecka, które rodzi się zanim mieszkanie jest gotowe i długo przed zakończeniem służby wojskowej taty, który na dodatek postanawia rozpocząć właśnie studia. Babcia pomaga jak może – gotuje, bo rodzicom brakuje na to czasu, pożyczka pieniądze, a przede wszystkim zajmuje się Ninką, kiedy mama postanawia wrócić do pracy. Moja siostra kiepsko sypia, budzi się po kilkanaście razy w nocy, czym doprowadza mamę na skraj wyczerpania. Babcia zawiąza małą w powijaki i spaceruje po ogrodzie, usypiając śpiewaniem kołysanek.

Mam 17 lat, jestem po wypadku samochodowym, który cudem przeżyłam. Z powodu trzech złamanych

kręgów piersiowych muszę leżeć nieruchomo i nie wolno mi zmieniać pozycji. Nie mogę chodzić nawet do toalety. Babcia codziennie przynosi basen do łóżka, potem wynosi co trzeba i otwiera okna. Nie komentuje.

Zawsze obecna

Nigdy nie wracam ze szkoły do pustego domu. Babcia zawsze jest. Mało tego, za każdym razem mam ugotowany obiad. „Ewiczko będę zimnioczeki, woliłoczek. A kompot z jabłek może być?” „Może babciu” – lubię ten zestaw. Zapiekan ryż z morelami pod pierzynką lub zupa jarzynowa z groszkiem i jajkiem w środku – to najczęściej szykowane potrawy i moje ulubione. W piekarniku już czeka babka parzona, którą dostaję jako pyszny deser po obiedzie.

Oazą spokoju

U babci spędzamy leniwe niedzielne popołudnia – są „politanki” (wafelki), kawa, herbata i spokojna atmosfera. Kiedy rodzice się kłócą ze sobą lub mama na mnie krzyczy, schodzę na dół. Babcia zawsze stoi po mojej stronie: „Ewiczko, tyś je nejszykowniejszo” – mówi, niezależnie od tego, kto zawinił. To osoba, z którą zawsze mogę porozmawiać, pooglądać telewizję lub pograć w planszówki. Wczorami opowiada po raz tysięczny tę samą bajkę o trzech siostrach, które znajdują skarb ukryty w skrzyni.

Świadoma swoich ograniczeń

„M jak miłość” śledzimy od początku emisji. Serial można oglądać dwa razy w tygodniu, z tym że raz powtarzane są stare odcinki. Babcia nie jest w stanie pojąć, dlaczego Kinga, która w poniedziałek już odzyskała wzrok po operacji, w środę znowu jest niewidoma. „Babciu, bo to powtórki” – tłumaczę po raz kolejny, „Jo wiyem Ewiczko, mi się to uż wszycko myli” – przyznaje. Wie, że pamięć już jej szwankuje.

Mojej babci zawdzięczam dużo więcej niż tylko rower, na którym jeżdżę do tej pory, szklane kieliszki filiżanowo rzeźbione po prababci, nasz pierwszy komputer stacjonarny, kawałek odziedziczonego lasu czy chociażby znajomość modlitw.

Babciu, dziękuję Ci za bliskość, troskę i czas, który mi poświęciłaś. Twoja pomoc zawsze była bezinteresowna, nigdy nie dawałaś mi odczuć, że jestem dla Ciebie ciężarem.

Ewa Pikul-Czepcowa

●●●

KAWAŁ ŻYCIA ZE STARZIKAMI

Miałymy z siostrą szczęście, że było nam dane poznać miłość i opiekę aż trzech par starzików. W rozmowach rozróżnialiśmy ich przez dodanie nazwiska, co zwłaszcza w żeńskim rodzaju (prastarka Zónka, starki Ociskula i Żdzieblino) brzmiało śmiesznie, ale było to praktyczne.

Starzicy Ociskowie mieli wielkie gospodarstwo, byli bardzo zapracowani, ale pobyt u nich to była wielka przygoda. Przede wszystkim zwierzęta od koni po drób, maszyny rolnicze, stodoła ze słomą, mnóstwo



drzew owocowych, a nawet winogrona. Zmarli po sześćdziesiątce.

Aż do moich szóstych urodzin mieszkaliśmy pod jednym dachem z prastarzami w starym domu w Łąkach przy kościele. Kiedy poszłam do pierwszej klasy, zamieszkaliśmy w nowym domu wybudowanym obok. Wracając ze szkoły często się niby myliłam, wchodząc do starego domku do prastarzików.

W nowym domu zamieszkaliśmy ze starzikami Żdzieblami. I właśnie z nimi, obok rodziców, przeżyłam kawał życia i dzięki nim dzieciństwo i dalsze lata były tak wspaniałe. Przede wszystkim zawsze byli obecni, kiedy wracaliśmy ze szkoły do domu, a rodzice byli w pracy. Mieli czas nie tylko dla nas, ale i dla kuzynek i kuzynów, którzy mieszkali obok. Zabierali nas, szóstkę dzieci, na niedalekie wycieczki – na przykład na odpust do Stonawy, dokąd szliśmy piechotą. Tam kupowali nam piernikowe różańce, które zawieszaliśmy sobie na szyi i dumnie szliśmy do kościoła. Lubiliśmy też jeździć do wujków Bałwarów w Suchej Górnej. Wujek kiedyś pracował jako lokaj u hr. Larysza, więc jego ciekawe opowiadania toczyły się wokół życia na zamku. Starzik też dużo opowiadał o dawnych czasach – o pracy w kopalni, o dwóch wojnach światowych. Życie mieli trudne, ale nigdy się nie skarżyli. Z humorem brał nawet brak wskazującego palca u ręki. Tylko raz sprawiło mu to problem. Kiedy przyszedł do nas święty Mikołaj, to młodsze wnuki zauważyły, że też nie ma palca jak starzik. Starsze już rozumiały, kto jest tym Mikołajem. W mieszkaniu dziadków pachniało często „pieczkami”. Suszyli pokrajane jabłka i gruszki i częstowali nas nimi zamiast cukierków.

Starka była bardzo energiczną i pracowitą kobietą. Zabierała nas na hałdę, gdzie wśród kamieni szukaliśmy brył węgla i na wózku zwoziłyśmy opał do domu. Sama też nie potrafiła siedzieć beczynnie. Jeśli już odpoczywała, to z robótką w rękach. Szydełkowała różne serwetki, obrusy, aż po dużych rozmiarów fi-



●●●

MIJ JEZUSA W SERCU

Kiedy się pytałam, czy nie jest jej smutno, to zawsze mi mówiła: „Pamiętaj – jak będziesz mieć Pana Jezusa, to nigdy sama nie będziesz!”. Ile razy te słowa w swoim życiu zastosowałam! Aby miała jakąś koronkę dla siebie i wnuków to robiła serwetki i poduszki. Bardzo lubiła, kiedy ją cesałam. Robiłam różne fryzury, a na koniec dudka. Jest tego bardzo dużo do pisania, ale chyba te wspomnienia wystarczą. Stareczko mówiłam, że jest z Bożeny Némcowej.

Teraz, kiedy sama jestem babcią, coraz bardziej doceniam ich miłość i poświęcenie. Staram się być w stosunku do moich wnuków choć trochę podobna do moich kochanych starzików.

Janina Procházka

Anděla Recmanikowa



Chcąc pomagać, wystarczy mieć otwarte serce

Przy okazji spektaklu „Szalone nożyczki” w Jastrzębiu-Zdroju miałam okazję spotkać się z Leszkiem Stankiem. Rozmawialiśmy m.in. o fenomenie sztuki oraz o tym, co jest dla niego najważniejsze.

Mariola Morcinkowa

Spotykamy się w Jastrzębiu-Zdroju przed spektaklem „Szalone nożyczki”. Punktem wyjścia jest kultowy i uwielbiany utwór, cieszący się powodzeniem od ponad 50 lat. „Szalone nożyczki” są grane na scenach na całym świecie. W czym tkwi ich fenomen?

– Sukces wziął się ze świetnie napisanego scenariusza, ale również z tego, że przebieg spektaklu za każdym razem jest zaskakujący zarówno dla publiczności, jak i dla aktorów. Wszyscy świetnie się bawimy – my, aktorzy, i widzowie. W naszej sztuce jest duża przestrzeń na kontakt z ludźmi, a to bardzo lubię.

Jak bardzo ta odsłona „Szalonych nożyczek” inspirowana jest oryginałem? Co jest największą siłą waszej adaptacji?

– Powiem nieskromnie, że największą siłą naszej adaptacji jest rewelacyjny zespół. Wszyscy bardzo się lubimy i wspieramy. Inspiracja oryginałem jest wyraźna, ale pojawiają się również teksty, które podczas prób wpływają z nas samych. Wiele kwestii zostało uwspółcześnionych.

A jak jest na próbach? Przypomina pan sobie jakąś zabawną sytuację z nich? A jeżeli tak, to czego dotyczyła?

– Bardzo lubię postać Tonia, granie go sprawia mi ogromną radość. Podczas procesu jego tworzenia pojawiło się wiele humorystycznych komentarzy.

Może również w całym spektaklu jest taka scena, która pomimo wielokrotnego przepracowania wywołuje u pana za każdym razem szczere rozbawienie?

– Jest taka scena, która za każdym razem sprawia, że jestem autentycznie przerażony (śmiej). To ta, w której opowiadam, jakich narzędzi zbrodni użyłbym, zabijając jedną z bohaterów. Początkowo sprawiało mi to duże trudności, ponieważ to tyrada słowna. Minęło dużo czasu, zanim poukładałem sobie to wszystko w głowie i za każdym razem obawiam się tej sceny. Jednak kiedy uda mi się tę tyradę dokończyć, jestem bardzo szczęśliwy (śmiej).

Słyszałam taką opinię, że komedia jest najbardziej lubiana przez widzów, ale jednocześnie najbardziej wymagająca dla aktorów. Zgadza się pan z tym stwierdzeniem? Co w

graniu komedii jest pana zdaniem najtrudniejsze?

– Jak najbardziej zgadzam się z tym stwierdzeniem. Najważniejsze jest to, by w umiejętny sposób utrzymać tempo, bo wystarczy kilka sekund i traci się żart.

Czynny udział w waszym spektaklu bierze publiczność. Czy widzowie ochoczo się udzielają? Czy dla pana, jako aktora i wokalisty, ważny jest kontakt z widownią?

– Dlatego wybrałem taki zawód, bo kocham kontakt z publicznością. Chęć widzów do udzielania się w spektaklu jest często uzależniona od wielu czynników, między innymi od miasta w którym gramy i od niewyjaśnionej, magicznej energii. Czasami ochota jest większa, czasami mniejsza, ale my staramy się aktywować publiczność i chyba dobrze nam to wychodzi. Cieszymy się po każdej reakcji widzów.

No właśnie. Jak sprawnie pogodzić aktorstwo z muzyką? Czy bywa to trudne na dłuższą metę?

– Na szczęście nie muszę tych aktywności godzić na siłę, ponieważ – moim zdaniem – idealnie się uzupełniają. Doskonale czuję się zarówno na scenie teatralnej, jak i muzycznej. Śpiewając i grając tworzę pewną postać. Za każdym razem dużo z siebie daję.

Gdyby nastąpiła taka konieczność, czy byłby pan w stanie zrezygnować z jednej aktywności zawodowej na rzecz drugiej?

– Wolałbym uniknąć takiego wyboru (śmiej).

Nie sposób pominąć w naszej rozmowie również pana działalności charytatywnej, na rzecz ludzi i zwierząt w potrzebie. Co jest dla pana najważniejsze w pomaganiu?

– Najbardziej istotne jest dla mnie to, by dawać coś z siebie i nie robić tego na pokaz. Ważne jest pomaganie tym, którzy rzeczywiście tego potrzebują i robienie tego w umiejętny sposób. Często wydaje się nam, że aby pomagać, trzeba mieć dużo pieniędzy i czasu. Prawda jest jednak dużo bardziej prosta – wystarczy mieć otwarte serce.

Jakie akcje charytatywne obecnie pan wspiera?

– Współpracuję z Fundacją Rycerze i Księżniczki, pomagamy chorym dzieciom, zbieramy pieniądze na ich leczenie. Wspieram także Fundację Pegasus i Fundację Znajdki.

Czego w większej mierze dotyczy pana najbliższe plany zawodowe – aktorstwa czy muzyki?

– Przygotowuję kolejnego singla. Rozpaczam też zdjęcia do serialu „Pierwsza miłość”, gdzie wcielę się w rolę rehabilitanta jednego z głównych bohaterów. Jesienią rozpocznę też prace nad kolejnym spektaklem. Reasumując, przede mną cały czas mnóstwo pracy.

Leszek Stanek

(ur. 26 maja 1981 w Świętochłowicach) – polski wokalista, aktor, choreograf i osobowość telewizyjna. Debiutował w 2001 roku na scenie Gliwickiego Teatru Muzycznego, gdzie występował do 2004 roku. Od 2003 związany jest ze Śląskim Teatrem Tańca. W ramach pracy w teatrze stworzył młodziżowy projekt edukacyjny o nazwie „Studio Teatru Fizycznego”, którego jest dyrektorem artystycznym. W 2005 roku odbył się pierwszy spektakl studia pt. „Villa Evra”, który został pokazany w na XIII Międzynarodowej Konferencji Tańca Współczesnego. Jako tancerz i choreograf Leszek Stanek pracował w Polsce, Niemczech, Chinach, Indiach, Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych. Swoją debiut autorski jako choreograf i reżyser zaliczył w 2005 roku, spektaklem „Myśli Nocy Zwierciadła Odbicie”. W latach 2009-2010 grał Kubę Krzysztonia, jednego z pierwszoplanowych bohaterów serialu TVP2 „Tancerze”. Po roku 2010 dał się także poznać jako prowadzący widowiska, takie jak np. przygotowania do Gali Miss Polski (2011) czy programu „Godzina na Poddaszu” (2012). W 2015 roku w Australian Institute of Music w Sydney rozpoczął pracę nad materiałem muzycznym, do którego sam pisze teksty oraz komponuje muzykę. Po drodze wziął udział w programie TVP2 „Przygarnij mnie”, promującym adopcję psów. W 2016 roku wystąpił w programie TVN „Azja Express”. Jego partnerką była aktorka Izabella Miko, z którą zajął trzecie miejsce w finale.

(Wikipedia)



»Szalone nożyczki«

• można zobaczyć w wielu polskich teatrach. Spektakl ma na tapecie m.in. Teatr „Bagatela” w Krakowie. W rolę Edwarda Wurzela wcieli się dobrze nam znany Przemysław Branny (z prawej).

Fot. Teatr Bagatela



Fot. ARC

Cieszyn kojarzy się przede wszystkim z granicą

Beatę Tyrnę mieszkańcy naszego regionu znają przede wszystkim jako dziennikarkę. W 2001 r. cieszynianka zdobyła jednak uprawnienia przewodnika beskidzkiego i od kilkunastu lat z różną intensywnością zajmuje się także tą profesją. Opowiedziała nam, jak wyglądają turystyczne wycieczki po mieście nad Olzą i co mieszkańcy z głębi Polski wiedzą o Cieszynie i Śląsku Cieszyńskim.



W środę
21
lutego
przypada Międzynarodowy Dzień
Przewodnika Turystycznego

Fot. WITOLD KOZDOŃ

Witold Koźdoń

Znamy przewodnik wspominał, że w jego karierze przekonywano go, iż pocziwy Florian na cieszyńskim Rynku to w rzeczywistości piastowski książę. Pamiętasz podobne, niecodzienne sytuacje?

– Też słyszałam tego typu opowieści. Co innego jednak jeśli błędna wiedzę o mieście mają turyści, a co innego jeśli – o zgrozo – ktoś zabierający się za oprowadzanie innych opowiada takie głupoty. Niedawno pewien turysta zapytał, czy symbolem Cieszyna jest... jeleni. Po prostu zobaczył różowego jelonka przed zamkiem, a kiedy dotarliśmy na Rynek, usłyszał o hotelu „Pod brunatnym jeleniem” i tak mu się skojarzyło.

Przyjeźdni dużo wiedzą o Cieszynie?

– Niespecjalnie. Cieszyn kojarzy się ludziom przede wszystkim z granicą. Niektórzy turyści wspominają, że przed laty jechali tędy na wakacje. Z reguły pamiętają, że najpierw stali w długiej kolejce, a potem ich „przetrzepali”. Będąc na Wzgórzu Zamkowym zawsze

pokazuję im natomiast 20-złoty banknot, na którym widnieje Rotunda. Jedni się wówczas dziwią, inni nie.

Kto najczęściej przyjeżdża nad Olzę?

– W maju i czerwcu – jak wszędzie – zmagamy się z najazdem grup szkolnych, w lipcu i sierpniu pojawiają się u nas uczestnicy kolonii i obozów, a we wrześniu zielonych szkół. Trafiają mi się również grupy firmowo-zakładowe, które dostarczają dużo rozrywki, ale też kosztują sporo nerwów. Pamiętam na przykład grupę, której większość uczestników znajdowała się w stanie „po użyciu alkoholu”, natomiast trzech panów było mocno nietrzeźwych. Koledzy namawiali ich, by darowali sobie zwiedzanie i raczej odpoczęli, zwłaszcza że tego dnia panował straszny upał. Panowie się jednak uparli, więc poszliśmy wszyscy razem. I szybko ta trójka się zgubiła. Potem odnajdywała się i gubiła jeszcze kilkakrotnie, ale ostatecznie wszystko dobrze się skończyło.

Zabierasz turystów także na lewy brzeg Olzy?

O ile mają przy sobie dokumenty (śmiech). W Czeskim Cieszynie żelaznym punktem jest gmach dawnej synagogi. Fakt, że przetrwała wojnę, jest z reguły dużą sensacją. Zawsze pokazuję też budynek polskiej szkoły, przy której opowiadałam o polskim szkolnictwie na Zaolziu, co jest sporą ciekawostką dla turystów. Przy okazji mówię wówczas o PZKO i ogólnie o Polakach żyjących w Republice Czeskiej.

A prowadziłaś polskie grupy w głąb Zaolzia?

Miałam kilka „objazdówek” po Zaolziu. Duże wrażenie zawsze robi Żwirkowisko w Cierlicku. Dla Polaków to niezwykle interesujące miejsce. W wielu polskich miastach są ulice Żwirki i Wigury, ale ich mieszkańcy nawet jeśli mają pojęcie, kim byli lotnicy, stając przy pomniku w Cierlicku są zawsze pod dużym wrażeniem. Na cmentarzu w Stonawie opowiadam z kolei o trudnej czesko-polskiej historii. Czasami zaglądam również na dawne przejście graniczne w Markłowicach, które także się podoba. A jeśli udaje mi się dotrzeć do Frysztatu to zabieram grupę na piwko z lokalnego bro-



Jak wygląda typowa wycieczka po Cieszynie?

Wycieczkę niemal zawsze zaczynam na Wzgórzu Zamkowym. Tam mówię o historii Księstwa Cieszyńskiego, a jeżeli wiem, że nie dam rady zaprowadzić grupy do Czeskiego Cieszyna, wówczas na tarasie widokowym opowiadam o specyfice i historii Zaolzia. Obok Wzgórza Zamkowego obowiązkowymi punktami każdej wycieczki są ponadto Studnia Trzech Braci i Rynek. Potem natomiast planuję spacer w zależności, ile mam czasu. Po drodze mogą być teatr, Książnica, kościół Jezusowy, Cieszyńska Wenecja czy Nowe Miasto.

waru. Pokazuję wówczas także kościół, który raz był nawet otwarty. Kończyło się jakieś nabożeństwo i akurat ze świątyni zaczęli wycho-

dzić ludzie. Uczestnicy wycieczki byli mocno zaskoczeni, że przed frysztackim kościołem usłyszeli język polski. ▲

Piękni... 40-letni

W latach 80. i 90. słuchała ich cała Polska. Byli jednym z głosów pokolenia transformacji i zmian, komentatorami rzeczywistości. To przy tych balladach, rozpoczynały się pierwsze miłości. Szczyt popularności grupy nastąpił w roku 1992 wraz z wydaniem albumu „Poganie! Kochaj i obrażaj”, na którym znalazł się największy przebój grupy – „Jedwab”. Kultowy utwór (w którym gościnie głosu użyczyła rozpoczynająca

wtedy karierę Edyta Bartosiewicz) przez kilka miesięcy utrzymywał się w czołówkach list przebojów, m.in. przez pięć tygodni na pierwszym miejscu Listy Przebojów Trójki. W sobotni wieczór w Browarze Zamkowym Cieszyn jubileusz 35-lecia działalności obchodził legendarny rockowy kwartet – Róże Europy.

Zabytkowa piwnica browaru wypełniła się do ostatniego miejsca. Już od pierwszych minut Róże

Europy porwały cieszyńską publiczność. Widać było jak dzisiaj 40-latkowie „spijają” słowa z ust wokalisty i chociaż na chwilę wracają do lat kiedy byli nastolatkami. Zespół jak zawsze był w świetnej formie. Charyzmatyczny lider Piotr Klatt – wokalista i autor tekstów, który jako jedyny był w zespole przez cały okres istnienia – miał doskonały kontakt z publicznością. Swoją występowanie w Cieszynie sami artyści ocenili jako magiczny.



Fot. DOM NARODOWY

W czasie prawie dwóch godzin fani otrzymali elektryzującą daw-

kę rocka. Chyba nikt nie wychodził niezadowolony. (r)

SPORT



Jeżeli po olimpiadzie chcemy poważnie porozmawiać o polskim sporcie, to jestem zainteresowany i to bardzo

Zbigniew Boniek,
prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej

W SKRÓCIE

WYGRANA SZCZYPIONISTÓW KARWINY W DERBACH. Piłkarze ręczni Banika Karwina pokonali w derbach Koprzywnicę 32:27, utrzymując czwarte miejsce w tabeli ekstraklasy. Po długiej przerwie spowodowanej kontuzją na parkiet w barwach Karwiny wrócił polski kołowy Tymoteusz Piątek. Polak tylko raz wpisał się na listę strzelców, ale zdaniem trenera Marka Michalisko jego udział w meczu nie był marginalny.

– Pomógł nam w akcjach ofensywnych, nasza moc w ataku znacznie wzrosła – zaznaczył Michalisko.

BEZ BRAMEK Z NOWOSIBIRSKIEM. Drugoligowi piłkarze Trzyńca zremisowali bezbramkowo w ostatnim meczu kontrolnym w ramach zgrupowania kondycyjnego w Turcji z rosyjskim FC Sibir Nowosibirsk.

– To był nasz najlepszy mecz w Turcji. Dyktowaliśmy warunki na boisku, trafili w słupek i poprzeczkę – skomentował spotkanie trener Trzyńca, Jiří Neček. W najbliższy piątek trzyńczanie zmierzą się w sparingu z Ruchem Chorzów. Trzyńcie: Paleček - Ilko, Reintam, Bedecs, Janoščin - Hykel (60. Buchvaldek), Vaněk, Šumbera, Ižvolt (85. Janošik), Masař - Juřena. (jb)

LICZBA DNIA

5

Miesiące trwała przerwa Kamila Glika w trafianiu do siatki w Ligue 1. Polski piłkarz przełamał się w wygranym meczu z Dijon 4:0, w którym strzelił jednego gola.

Skoczkowie ratują honor Polski

Drużyna polskich skoczków narciarskich zdobyła wczoraj brązowy medal Zimowych Igrzysk Olimpijskich w południowokoreańskim Pjongczangu. To dopiero drugi medal dla Polski w tych igrzyskach, w sobotę po złoto sięgnął w konkursie indywidualnym na dużym obiekcie Kamil Stoch.

Janusz Bittmar

Polacy w składzie Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Stefan Hula i Maciej Kot do końca walczyli z Niemcami o srebrny medal. Ostatecznie biało-czerwoni pomimo rewelacyjnych i równych skoków minimalnie przegrali z Niemcami, a także ze złotą ekipą Norwegii. Kamil Stoch w drugiej serii skoczył na odległość 134,5 m, tyle samo jak chwilę wcześniej lider niemieckiej ekipy, Andreas Wellinger. Stoch w rozmowie z Adamem Małyszem, dyrektorem koordynatorem ds. skoków w Polskim Związku Narciarskim, zdradził, że spóźnił odbicie na progu. – Kamil po skoku był jakiś taki niepocieszony, że zepsuł. Mocno spóźnił, fakt, ale mówię mu chłopie, jest medal! – podkreślił Małysz. To historyczny, pierwszy medal polskiej drużyny skoczków na igrzyskach. Po raz pierwszy w historii Polacy rozpoczynali konkurs w roli głównych faworytów. Do rywalizacji przystępowali jako aktualni drużynowi mistrzowie świata z Lahti 2017. Wówczas trener Stefan Horngacher postawił na Stocha, Kubackiego, Kota i Żyłę. Wiślanin Piotr Żyła w Pjongczangu nie załapał się jednak ani



• Brązowa drużyna Polski. Fot. ARC

do jednego z trzech konkursów. W niedzielę po raz pierwszy w tych igrzyskach zagrano Mazurka Dąbrowskiego. Stoch obronił złoto z poprzednich igrzysk zimowych w Soczi, rehabilitując się za czwarte miejsce z pierwszego konkursu na normalnej skoczni w Pjongczangu.

W igrzyskach jak burzą idą reprezentanci RC. Czesi zdobyli do wczoraj sześć medali. W weekend

sensacją powiało w alpejskim supergigancie, gdzie ze złotego medalu radowała się Ester Ledecká specjalizująca się w snowboardzie. Drugi medal dla Czechów w sektorze łyżwiarstwa szybkiego wywalczyła Karolina Erbanowa, brązowa panczenistka w wyścigu na 500 m. Wcześniej ze srebra radowała się na trasie 5000 m utytułowana Martina Sáblíková.

W turnieju hokeja na lodzie odliczamy godziny do rozpoczęcia kluczowej walki w fazie pucharowej igrzysk. Podopieczni trenera Josefa Jandáča w rozgrywkach grupowych wygrali wszystkie trzy mecze, awansując bezpośrednio do ćwierćfinału. Hokeiści Czech zmierzą się ze zwycięzcą pojedynku pomiędzy USA a Słowacją.

Telebimy i olimpijskie emocje

W sobotę cała Polska dopinowała biało-czerwonych skoczków narciarskich podczas ich olimpijskich zmagania na dużej skoczni w Pjongczangu. Na Śląsku Cieszyńskim złoto Kamila Stocha świętowano w dwóch oficjalnych strefach kibica. Jedną z nich na rynku w Wiśle urządził telewizyjny kanał Eurosport, drugą – w Domu PZKO w Boconowicach – tamtejszy Klub Kibica.

Na czas zimowej olimpiady Eurosport stworzył we współpracy z Polskim Komitetem Olimpijskim strefy kibica w dwóch zimowych kurortach – Wiśle i Karpaczu. W przedsięwzięciu biorą udział oficjalni partnerzy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego – firmy Visa i Samsung Electronics Polska, a także partner PKOl – marka 4F. – W Wiśle jesteśmy od początku igrzysk i będziemy do końca olimpiady, czyli do 25 lutego. Wiślańska Strefa kibica Eurosportu zaprasza codziennie od godz. 11.00 do 21.00 – mówił w piątek Kamil Kulesza z biura organizatora.

Na Placu Hoffa olimpijskie zmagania wyświetlane są codziennie na telebimie o powierzchni 15 metrów kw. Ponadto kibice mogą

tam korzystać z punktów gastronomicznych oraz dodatkowych atrakcji. – Mamy namiot partnerski, w którym można sobie zrobić zdjęcie w fotobudce. Jest strefa gier. Można też założyć specjalne gogle i przenieść się na stok narciarski albo skocznię narciarską – mówił Kulesza.

Wielką atrakcją jest oryginalny znicz, który brał udział w tegorocznej, olimpijskiej sztafecie, a także profesjonalny bobslej, w którym ścigali się polscy olimpijczycy. – Ponoć ten bob jest nadal wart nawet 200 tys. złotych – mówił Maciej Zoll, jeden z gospodarzy wiślańskiej Strefy Kibica Eurosportu. Zapewnił on, że każdy kibic znajdzie w niej coś dla siebie. – Każdego dnia organizujemy tutaj zawody hokeja i curlingu, strzelamy z karabinków biathlonowych, a także zachęcamy do udziału w konkursach z atrakcyjnymi nagrodami ufundowanymi przez partnerów strefy – przekonywał Zoll.

W sobotę hitem była natomiast bezpośrednia transmisja olimpijskiego konkursu skoków narciarskich na dużej skoczni w Pjongczangu. Sportowe zmagania na wielkim telebimie śledziło kilka-

set osób, a emocje były ogromne. Uwierzył je natomiast radosny okrzyk zwycięstwa i wiwaty na cześć Kamila Stocha.

Gromkie „Kamil, Kamil...” niosło się również w sobotnie popołudnie w boconowickim Domu PZKO, gdzie spotkali się członkowie tamtejszego Klubu Kibica. Oficjalnie istnieje on od września ubiegłego roku i skupia fanów sportu nie tylko z Boconowic, ale także z Bukowca, Piosku, Łomnej, Milikowa czy Nawsia.

– Frekwencja na naszych spotkaniach jest różna i zależy od terminu oraz dyscypliny sportowej. Wiadomo, że najwięcej emocji wzbudza piłka nożna, więc podczas wieczornych transmisji meczów eliminacyjnych do piłkarskich mistrzostw świata gościliśmy tutaj ponad trzydzieści osób i bywało naprawdę gorąco – mówił Marek Słowiaczek, prezes Miejscowego Koła PZKO w Boconowicach.

W sobotnie popołudnie sportowe zmagania skoczków śledziło w Domu PZKO kilkanaście osób. – Jest nas mniej, ponieważ trwają ferie. Wiele osób wyjechało i wróci dopiero w niedzielę. Poza tym panuje grypa, więc pewnie ludzie



• Członkowie boconowickiego Klubu Kibica głośno dopingowali polskich skoczków. Fot. Witold Koźdoń

obserwują te zmagania w domach – tłumaczyła Agnieszka Velecká, która regularnie bierze udział w spotkaniach Klubu Kibica. – Dziś jestem tutaj jedyną kobietą, więc staram się pomóc, ale tak jak inni liczę, że będzie złoto – emocjonowała się pani Agnieszka.

Marek Słowiaczek przekonywał jednak, że dla kibiców z Boconowic medale nie są najważniejsze. – Nie chodzi bowiem o to, by wiecznie wygrywać. My kibicujemy biało-czerwonym w każdej sytuacji, czy walczą o pierwsze czy o czterdzieste pierwsze miejsce. Poza tym

nasz Klub Kibica jest otwarty na wszystkich. Równie ważna co kibicowanie jest zaś możliwość spotkania się i porozmawiania o sporcie i nie tylko. A jeśli przy okazji polscy sportowcy zwyciężą, to tylko dobrze – mówił Słowiaczek, dodając, że sobotnie spotkanie boconowiccy działacze PZKO dedykowali swemu wiceprezesowi Władysławowi Łyskowi. – Niestety Władek doznał kontuzji na nartach i czeka go rehabilitacja. Wierzymy jednak, że szybko wróci do formy, dlatego dziś kibicujemy również dla niego – tłumaczył. (wik)



Mam nadzieję, że Jágr wyliże się z tego karambolu

Marek Sikora,

napastnik hokejowej drużyny AZ Hawierzów po znokautowaniu byłej gwiazdy NHL

Jedni złapali wiatr w żagle, inni złapali się za głowy

Czy to jawa, czy sen? Co ci przypomina widok znany ten? – fragment kultowej piosenki żołnierskiej pasuje jak ulał do krajobrazu, jaki ukształtował się na dnie tabeli HET Ligi po rozegraniu spotkań 17. kolejki.

Janusz Bittmar

Wczoraj po raz kolejny w tym sezonie wrócił temat ewentualnego odwołania ostrawskiego trenera Radima Kučery. Tymczasem w Karwinie po weekendzie panują zgoła odmienne nastroje.

Wágner bohaterem Karwiny

W „czeskim Wolfsburgu” – Mładej Bolesławi – piłkarze Karwiny pozytywnie zaskoczyli. Zespół trenera Josefa Muchy w przerwie zimowej dokonał wprawdzie minimalnych zakupów, ale z drugiej strony zatrzymał też w swoich szeregach kluczowych piłkarzy. Wiele wskazuje na to, że spokojna konsolidacja kadry wyszła tej drużynie na dobre. Bramek oczekuje się głównie od dwójki Tomáš Wágner, Lukáš Budínský. Wágner w sobotę strzelił zwycięskiego gola w 90. minucie, wykorzystując idealne dośrodkowanie Budínského z rzutu wolnego. – To był nokaut z prawdziwego zdarzenia – skomentował krótko bramkę na wagę trzech arcyważnych punktów Tomáš Wágner. Co ciekawe, karwiniacy sięgnęli w weekend po pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w całym sezonie. – Bilans naszych wyjazdowych meczów był koszmarny. Każda seria kiedyś się jednak kończy i cieszę się, że właśnie na starcie rewanżowej rundy udało nam się wygrać na obcym



• Poważne miny karwinińskich piłkarzy świadczyły o randze sobotniego meczu. Fot. MICHAL CHADIM

W wiosennej części sezonu również faworyci muszą mieć się na baczności. Ostatnia Jihlava pokonała w weekend mistrzowską Slavię

boisku. To początek z kategorii marzeń, który pozwoli chłopakom uwierzyć w siebie przed kolejnymi trudnymi pojedynkami – stwierdził szkoleniowiec Karwiny, Josef Mucha, który w przerwie zimowej awansował z pozycji asystenta na fotel głównego wodzireja drużyny. W barwach zwycięskiej drużyny do meczu włączył się tylko jeden nowy piłkarz – wypożyczony z Sigmy Ołomuniec obrońca Jan Štěrba, który w 90. minucie zmienił w przyczyn taktycznych Budínského. W kadrze zabrakło jeszcze stopera Pavla Dreksy, problemy zdrowotne zatrzymały też

Jana Moravca. Linia defensywna w ustawieniu: Čolič, Janečka, Hošek, Eismann pracowała prawie bezbłędnie, w sukurs przyszły karwiniakom również rewelacyjne interwencje bramkarza Patrika Le Ganga. – Czyste konto nie jest aż na tyle ważne, liczy się zwycięstwo. Koncentracja w połączeniu z pełną mobilizacją są kluczem do zwycięstwa – zaznaczył bramkarz.

Szok w Ostrawie

Napompowany balonik pękł w Ostrawie. Drużyna Radima Kučery przegrała na Miejskim Stadionie w Witkowicach ze Slováckiem

HET LIGA

ML. BOLESŁAW KARWINA 0:1

Do przerwy: 0:0. Bramka: 90. Wágner. Karwina: Le Giang – Čolič, Janečka, Hošek, Eismann – Šisler, Panák (76. Smrž) – Štepanovský (90. Lingr), Budínský (90. Štěrba), Kalabiška – Wágner.

OSTRAVA SLOVÁCKO 1:2

Do przerwy: 0:1. Bramki: 74. Poznań – 33. Hofmann, 51. Zajíc. Ostrawa: Laštůvka – Pazdera, Psyché, Procházka, Fleišman – Jirásek – Fillo, Hrubý, Diop (46. Mičola), De Azevedo (59. Granečný) – Poznań. Lokaty: 1. Pilzno 47, 2. Ołomuniec 33, 3. Slavia Praga 32.... 11. Karwina 17, 16. Ostrava 11 pkt.

1:2, spadając na ostatnie miejsce HET Ligi. Strata do drużyn ze strefy, w której wrzody żołądka można jeszcze leczyć naturalną medycyną, wzrosła do sześciu punktów. Tyle punktów tracą ostrawianie do jedenastej po weekendzie Karwiny, a także dwunastej Mładej Bolesławi. Radim Kučera, do wczorajszego zamknięcia numeru wciąż jeszcze trener Banika, winnych porażki znalazł tradycyjnie wśród swoich piłkarzy. – W mojej drużynie nie było nikogo, kto odważyłby się wziąć sprawy w swoje ręce. Przegraliśmy zasłużenie – skomentował zawody Kučera. Jedyne goła dla Banika zdobył Tomáš Poznań, który pod nieobecność Milana Baroša zagrał w ataku w pojedynkę. Zabrakło wsparcia ze strony ofensywnych pomocników, a także skrzydłowych obrońców, czyli z sektorów, z myślą o których Banik dokonał najbardziej spektakularnych zakupów w zimowej przerwie. Martin Fillo nie liczył się w meczu, podobnie jak inny ofensywny pomocnik pozyskany w zimowym okienku, Senegalczyk Dame Diop. ▲

Staszowski akademickim mistrzem RC w slalomie

Michał Staszowski nie zwalnia tempa. Narciarz alpejski klubu SKI Mosty w miniony weekend został akademickim mistrzem Republiki Czeskiej w slalomie.

Zawody zostały rozegrane w ośrodku Biała w Beskidach. Trasę slalomu organizatorzy przygotowali perfekcyjnie. Sprzyjała dobrze przygotowanym technicznie zawodnikom, do których Michał Staszowski zalicza się bez dwóch zdań od kilku sezonów. – Cieszę się niezmiernie, bo to było moje trzecie podejście po złoty medal w ostatnich edycjach akademickich mistrzostw i po dwóch srebrnych kruszcach wreszcie się doczekałem zwycięstwa – powiedział „Głosowi” Staszowski, który triumfował również w klasyfikacji generalnej Europejskiego Pucharu Akademików. W Białej zaprezentowała się

bardzo wyrównana grupa narciarzy z całej Europy. – Wystartowałem w barwach Wyższej Szkoły Górniczej – Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie, ale na starcie pojawili się też zawodnicy, którzy nie wykazali się indeksem wyższej uczelni. Wtedy jednak nie mogli zostać uwzględnieni w oficjalnych akademickich wynikach – zdradził nam Staszowski. – Mój sukces jest podwójny, bo udało mi się zwyciężyć zarówno w czeskiej klasyfikacji akademickiej, jak również ogólnej – dodał zawodnik specjalizujący się w slalomie i gigancie. W tej drugiej konkurencji wywalczył z kolei brąz.

– W tym sezonie liczą się dwie dyscypliny, slalom i slalom gigant. Właśnie jestem w drodze do Austrii na zawody FIS w gigancie – powiedział nam wczoraj Staszowski. – W moim kalendarzu jest na tyle cia-

sno, że pomimo wszelkich starań nie jestem w stanie śledzić wszystkich wydarzeń w igrzyskach olimpijskich w Pjongczangu. A szkoda, bo uwielbiam igrzyska – zaznaczył narciarz, który trzymał mocno kciuki m.in. za Czeszkę Ester Ledecką, sensacyjną złotą medalistkę igrzysk w konkurencji supergiganta. – Z Ester Ledecką w młodszych kategoriach często spotykałem się na zgrupowaniach. Już wtedy była introwertykiem, wolała trenować w odosobnieniu, z dala od reszty – zdradził Staszowski. – Obejrzałem kilkakrotnie złotą jazdę Ledeckiej w telewizorze. Pojechała rewelacyjnie, zwłaszcza w górnej części trasy – podkreślił. – Dla mnie supergigant to na razie tylko plany. U nas nie ma warunków, żeby dobrze potrenować konkurencje szybkościowe. (jb)



• Michał Staszowski na najwyższym stopniu podium w Białej. Fot. ARC

INFORMATOR

WALUTY

Kursy walut w kantorach z dnia 19. 2. 2018

Cieszyn, ul. Zamkowa		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,161	0,167
EUR	4,130	4,190
USD	3,300	3,460
Bielsko-Biała, CH Auchan		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,161	0,166
EUR	4,100	4,200
USD	3,300	3,400
Czeski Cieszyn, dworzec		
	kupno	sprzedaż
PLN	6,020	6,200
EUR	25,100	25,700
USD	20,200	20,800

BENZYNA

Ceny paliw na stacjach z dnia 19. 2. 2018

Bielsko-Biała, CH Auchan		
E95	4,42 zł	
ON	4,41 zł	
LPG	1,97 zł	
Cieszyn, Circle K		
E95	4,49 zł	
ON	4,39 zł	
LPG	2,09 zł	
Cieszyn, Shell		
E95	4,47 zł	
ON	4,37 zł	
Zebrzydowice, Orlen		
E95	4,55 zł	
ON	4,47 zł	
Czeski Cieszyn, Shell		
E95	30,70 kc	
ON	29,40 kc	(wik)

Ogłoszenia do „Głosu” przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: info@glos.live
- W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stenawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz
- W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

CO W TEATRZE

SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN: O zbrojniku Ondrášovi (20-22, godz. 10.00; 22, godz. 8.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Ferdinando (20, 21, godz. 16.00); Czarna Pantera (20, 21, godz. 19.00); Pomniejszanie (20, godz. 20.00; 21, godz. 17.30, 20.00); Jaskiniowiec (22, godz. 16.00); Czwarta władza (22, godz. 17.30); Věčně tvá nevěrná (22, godz. 19.00); Więzień labiryntu: Lek na śmierć (22, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Dama Kameliowa (20, godz. 17.30); Ferdinando (21, godz. 17.00); Kształt wody (21, godz. 19.30); Paddington 2 (23, godz. 13.30); Czwarta władza (22, godz. 17.30); Věčně tvá nevěrná (22, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Hmyz (20, 21, godz. 17.30); Kształt wody (20, 21 godz. 20.00); Czwarta władza (22, godz. 17.30); Věčně tvá nevěrná (22, godz. 20.00); **JABŁONKÓW:** Kumple z dżungli (21, godz. 17.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Věčně tvá nevěrná (22, godz. 17.30); The Florida Projekt (22, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Ignacy Loyola (20-22, godz. 15.45); Nowe oblicze Greya (20-22, godz. 18.00, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 8.15 na 103 FM; powtórka: pon. godz. 23.05.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlíčka zaprasza na spotkanie z cyklu „Podróże bliskie i dalekie” w piątek 23. 2. o

POLECAMY

Wędrowniki w naturze

Drzewionka w Mostach koło Jabłonkowa przygotowuje wystawę fotografii Mirosława Lipowskiego pt. „Wędrowniki w naturze”. Wernisaż ekspozycji, która potrwa do 2 kwietnia, odbędzie się w najbliższy czwartek. Mirosław Lipowski pochodzi z Mostów koło Jabłonkowa i fotografuje od 1960 roku. Zawodowo pracował w

Hucie Trzynieckiej, a dziś jest emerytem. Fotografia nadal jest jednak jego hobby. Lipowski lubi długie spacer, podczas których utrwała obrazy na błonie światłoczułej. Fotografuje zaś przede wszystkim naturę, architekturę i dokument. Wernisaż jego wystawy rozpocznie się o godz. 16.00.

Kolejne „Cymelia...”

W piątek 23 lutego o godz. 17.00 Książnica Cieszyńska zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu „Cymelia i osobliwości w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej”. Tym razem będzie ono poświęcone wybitnemu polskiemu rzeźbiarzowi, legioniście i pedagogowi, urodzonemu w Ropicy, Janowi Raszcze. Jego postać postara się przybliżyć Anna Rusnok.

Jan Raszka (1871-1945) urodził się w rodzinie dróżnika kolejowego. Do szkół uczęszczał w Pudłowie i Wierzbicy koło Bogumina, a następnie w Cieszynie, gdzie w 1892 r. zdał maturę w gimnazjum państwowym.

Studiował w Wiedniu, tam też rozpoczął pracę artystyczną. Już jednak w 1902 r. przeniósł się do Krakowa, z którym związał swoje życie zawodowe. Podczas I wojny światowej służył w Legionach Polskich, gdzie zajmował się głównie medalierstwem, tworząc medale z portretami legionistów i plakiety ze scenami rodzajowymi. Od 1902 r. (z przerwą wojenną) pracował jako wykładowca w Państwowej Szkole Przemysłu Artystycznego. W latach 1922-1931 r. był dyrektorem tej placówki. Jako rzeźbiarz tworzył głównie dzieła monumentalne, pomniki i płaskorzeźby umieszczane w przestrzeni publicznej.

godz. 17.00. Peru przedstawi student Tomasz Glac. **KARWINA-FRYSZTAT** – MK PZKO zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w Brygadzie Wiosennej, która odbędzie się w naszym Domu PZKO w sobotę 3. 3. o godz. 8.30. **OLBRACHCICE** – Zarząd Miejskiego Koła PZKO zaprasza na walne zebranie, które odbędzie się w 25. 2. o godz. 15.00 w Domu PZKO. **PTTS „BŚ”** – Zawiadamiamy wszystkich członków PTTS „Beskid Śląski” (rejon Karwina), że w czwartek 22. 2. w godz. 13.00-15.00 w Bibliotece Regionalnej w Karwinie-Frysztacie, Oddział Literatury Polskiej (I piętro) można zapisać się na wycieczki w 2018 roku i opłacić je. Można również odebrać kalendarzyki i znaczki na bieżący rok. Bliższe informacje tel.: 723 823 435.

▲ zaprasza w sobotę 24. 2. na Rajd Zimowy „Baginiec”. Zbiórka uczestników w Piosku (obok remizy strażackiej) o godz. 9.15. Odjazd pociągu z Hawierzowa o godz. 7.45, z Karwiny o godz. 7.56, z Cz. Cieszyzna o godz. 8.19. Przesiadka w Nawsiu na autobus o godz. 9.00. Długość trasy około 10 km. Zabierzcie raczki (nesmeki). Kierownik wycieczki – Hania Siekela, tel. 605 845 815. **STONAWA** – Klub Kobiet MK PZKO zaprasza na spotkanie w poniedziałek 26. 2. o godz. 15.30 w Domu PZKO. W programie pierniczki (informacyjnie). **SUCHA GÓRNA** – Zarząd MK PZKO zaprasza we wtorek 27. 2. o godz. 17.00 do Domu PZKO na spotkanie z autorką książki „Bliźna”, Danutą Chłup. Powieść zdobyła 1. miejsce w VI edycji konkursu „Literacki Debiut Roku”, organizowanego przez wydawnictwo Novae Res pod patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

WYSTAWY

BYSTRZYCA, GALERIA „ŚÍP”, Dom Seniora, Bystrzyca 1317: do 23. 2. wystawa Dariny Krygiel pt. „Obrazy”. Czynna codziennie w godz. 10.00-17.20. **KARWINA, MIEJSKI DOM KULTURY, sala Mánesa, Osvobození 1639/43:** zaprasza 20. 2. o godz. 17.00 na wernisaż wystawy twór-

czości Romany Taszkovej. Czynna do 4. 4. po, śr, pt: w godz. 9.00-15.00; wt, czw: w godz. 9.00-19.00. **POWIATOWE ARCHIWUM PAŃSTWOWE Karwina, ul. Frysztacka 55/17:** do 31. 1. 2019 wystawa pt. „Karwina. Od soli do węgla”. Czynna: po, śr: w godz. 8.00-17.00, wt, czw: w godz. 8.00-14.00, pt: w godz. 8.00-12.00. **MUZEUM MIASTA TRZYNIA i HUTY TRZYNIECKIEJ, Frydecka 387, Trzyniec, DUŻA SALA WYSTAW:** do 30. 3. wystawa kufelków interaktywnych pt. „Pimplarium”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00. **▲ GALERIA „NA SCHODACH”:** do 25. 3. wystawa pt. „Salvador Dali – Zrośnięcie tekuté touhy”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00. **TRZYNIEC, Galeria Miasta, biblioteka Lidicka 541:** do 9. 3. wystawa Bronisława Liberdy pt. „Medium PC”. Wystawa czynna: po, wt, czw, pt: w godz. 8.00-19.00. **MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 583/2:** do 4. 3. wystawa pt. „Duše hořící. Jaroslav Zahradník”; stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 28. 2. wystawa pt. „Šancmajstr i šancnechti aneb Jak se budovaly pevnosti”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8:** do 28. 2. wystawa pt. „Petr Bezruč”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyń, Polna 964:** od 22. 2. wystawa pt. „Zkamenělý život”; stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00. **CO ZA OLZĄ** **MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, Galeria Wystaw Czasowych, ul. T. Regeera 6, Cieszyn:** do 25. 2. wystawa pt. „Śląsk Cieszyński w okresie międzywojennym”. Czynna w godzinach otwarcia ekspozycji stałej; wt, czw, pt, so i nie – wejście na ekspozycję o godz. 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00; śr – wejście na ekspozycję o godz. 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00. **MUZEUM DRUKARSTWA, Przystanek „Grafika”, Cieszyn, Głęboka 50:** do 10. 3. wystawa Doroty Kędzior pt. „Wycinanki z istnienia z exlibrisem w tle”. Czynna wt-pt: w godz. 10.00-16.00; so i nie: w godz. 14.00-18.00. **WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn:** Czynne codziennie w godz. 9.00-17.00.

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO KULTURY



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”



Uwaga! Kancelaria Kongresu Polaków w RC jest zamknięta. Przerwa w funkcjonowaniu biura potrwa do końca miesiąca. Powodem jest przeprowadzka z dotychczasowej siedziby w gmachu przy ulicy Komeńskiego 4 do nowych pomieszczeń w budynku przy ul. Grabińskiej 33 w Czeskim Cieszynie.



24 lutego w Browarze Zamkowym Cieszyn wystąpią Bartek i Piotr Waglewscy, czyli Fisz Emade. Początek o godz. 20.00. Bilety w cenie 45 zł dostępne są w biurze podawczym Urzędu Miejskiego, gdzie mieści się tymczasowy sekretariat Cieszyńskiego Ośrodka Kultury, lub przed koncertem w browarze.

WSPOMNIENIA

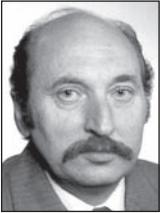


Dnia 20. 2. upływa 15. rocznica śmierci

śp. KAZIMIERZA STECA
z Oldrzychowic

Z szacunkiem wspominają najbliżsi.

GŁ-090



Dnia 20 lutego mija pierwsza smutna rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił

śp. PIOTR STEC
z Trzyńca-Lesznej Dolnej

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GŁ-100

NEKROLOGI



Z bólem serca podajemy do wiadomości, że dnia 15 lutego 2018 zmarła w wieku 67 lat nasza Najdroższa

śp. EUGENIA BURYJANOWA
z domu Kochowa, zamieszkała w Olbrachcicach

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się 20 lutego 2018 o godz. 15.00 z kościoła ewangelickiego w Olbrachcicach. W smutku pogrążona rodzina.

AD-004

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w wieku 89 lat zmarła nasza Najukochańsza Mama, Babcia, Prababcia, Teściowa, Siostra, Szwagierka i Ciocia

śp. MARIA CHLEBOWCZYK
z Karwiny

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę 21 lutego 2018 o godz. 14.00 z kościoła parafialnego w Cieszynie-Bobruku na cmentarz komunalny w Cieszynie. W smutku pogrążona rodzina.

RK-020



Bolesną prawdą dotknięci w wielkim smutku i bólu zawiadamiamy znajomych i przyjaciół, że 12 lutego 2018 zmarła w wieku 74 lat nasza Ukochana Żona, Matka, Siostra, Babcia, Prababcia, Szwagierka i Teściowa

KRYSZYNA MAROSZCZYKOWA
zamieszkała w Trzyńcu

Pożegnanie Zmarłej odbyło się w kościele katolickim dnia 16 lutego 2018 w rodzinnym gronie. W głębokim żalu pogrążona rodzina.

GŁ-107



*Pokój Ci wieczny w cichej krainie,
gdzie ból nie sięga i łza nie płynie,
gdzie słychać tylko Boga głos serdeczny,
pokój Ci wieczny...*

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że w niedzielę 18 lutego 2018 zmarła w 76. roku życia nasza Kochana Siostra, Szwagierka, Kuzynka i Wspaniała Ciocia

śp. MUDr. JANINA MILERSKA
z Nydku

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w piątek dnia 23. 2. 2018 o godz. 14.00 w kościele ewangelickim w Bystrzycy. Zasmucona rodzina.

GŁ-110

STAN POWIETRZA

z dnia 19. 2. 2018

Czeski Cieszyn	85.0	Rychwałd	79.1
Hawierzów	58.4	Trzyniec	53.7
Karwina	84.4	Wierzniewice	95.5

PROGRAM TV

WTOREK 20 LUTEGO

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisała: Morderstwo (s.) 9.45 Greenhorn obchodzi 25-lecie 10.25 Chrzczyny (film) 12.45 Czarne owce 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Pr. rozrywkowy 15.00 Doktor Martin (s.) 15.50 Napisała: Morderstwo (s.) 16.45 Podróżomania 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Opowiadaj (s.) 20.55 Cichy ból (film) 22.25 W imię ojczyzny (s.) 23.15 Taggart (s.) 0.25 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Cudowna planeta 9.50 Dzika Alaska 10.45 Królestwo natury 11.15 ... ale fart 11.40 Nie poddawaj się 12.35 Chcesz je? 12.40 Opuścić Angkor 13.10 Ślady, fakty, tajemnice 13.40 Afgańska Shangri-La 14.30 Z kucharzem dookoła świata 15.25 Marzenia a rzeczywistość Hanzelki i Zikmunda 16.25 Proces H - dzień drugi 17.20 Machu Picchu 18.15 Na własne nogi 18.45 Wieczorynka 19.00 Przez ucho igielne 19.25 Geografia świata 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Podróż po Barcelonie 20.30 Piłka nożna: Chelsea FC - FC Barcelona (transmisja) 23.10 Lotnicze katastrofy 23.55 W demilitaryzowanej strefie.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.55 Ulica (s.) 9.50 Spece (s.) 10.55 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.05 Mentalista (s.) 15.55 Agenci NCIS (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 21.40 Weekend 22.40 Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) 23.35 Bez śladu (s.) 0.30 Mentalista (s.).

PRIMA

6.15 Nexo Knights (s. anim.) 6.40 Psi patrol (s. anim.) 7.25 M.A.S.H. (s.) 9.25 Policja w akcji 10.25 Czekanie na tęczę (film) 12.20 Południowe wiadomości 12.35 Gliniarz i prokurator (s.) 13.35 Lekarz z gór (s.) 14.35 Komisarz Rex na tropie (s.) 16.35 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 Top Star 20.15 Ostry kurczak (s.) 21.35 Wydział zabójstw (s.) 22.55 Top Star magazyn 23.50 Policja w akcji.

ŚRODA 21 LUTEGO

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisała: Morderstwo (s.) 9.45 Doktor Martin (s.) 10.35 Naczynia 10.50 Opowiadaj (s.) 11.45 Czarne owce 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Profesjonaści (film) 14.30 Cichy ból (film) 16.00 Napisała: Morderstwo (s.) 16.45 Podróżomania 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.05 Inspektor Max (s.) 21.05 Cyrk Bukowsky (s.) 21.55 Columbo (s.) 23.30 Kryminolog (s.) 0.30 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Podróż po Barcelonie 9.30 Opuścić Angkor 10.00 Ogród zoologiczny w afrykańskim stylu 10.10 Słodka pokusa 11.20 Apokalipsa Verdun 12.10 Propaganda w czasie II wojny światowej 12.55 Nasza wieś 13.20 Muzyczne wędrówki 13.50 Folklorika 14.15 Europa dziś 14.45 Paryż w ruchu 15.35 Telewizyjny klub niesłyszących 16.05 W demilitaryzowanej strefie 16.55 Tunezja: Słoneczny kraj 18.25 GEN - Galeria elity narodu 18.45 Wieczorynka 18.55 Pieskie życie 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Kamera w podróży 21.00 Podróż po wyspie Fuerteventura 21.25 Na własne nogi 21.55 Kwietne pączki (film) 23.30 Siostra Jackie (s.).

POLECAMY



• Dzika Alaska.
Wtorek 20 lutego, godz. 9.50, TVC 2



• Miłość, złodziej i diamenty.
Środa 21 lutego, godz. 10.25, PRIMA



• Gra o jabłko.
Czwartek 22 lutego, godz. 22.00, TVC 2

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.45 Ulica (s.) 9.40 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.55 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.05 Mentalista (s.) 15.55 Agenci NCIS (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości,

sport, pogoda 20.20 Zamienimy się żonami 21.40 Wyspa Robinsona 22.40 Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) 23.35 Bez śladu (s.) 0.30 Mentalista (s.).

PRIMA

6.15 Nexo Knights (s. anim.) 6.40 Psi patrol (s. anim.) 7.25 M.A.S.H. (s.) 9.25 Policja w akcji 10.25 Miłość, złodziej i diamenty (film) 12.20 Południowe wiadomości 12.30 Gliniarz i prokurator (s.) 13.30 Lekarz z gór (s.) 14.30 Komisarz Rex na tropie (s.) 16.35 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 Top Star 20.15 Błękitny kod (s.) 21.35 Show Jana Krausa 22.45 Głina (s.) 23.55 Policja w akcji.

CZWARTEK 22 LUTEGO

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisała: Morderstwo (s.) 9.55 F.L. Věk (s.) 10.45 Niezwykłe losy 11.45 Czarne owce 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Pr. rozrywkowy 15.10 Doktor Martin (s.) 16.00 Napisała: Morderstwo (s.) 16.45 Podróżomania 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Opowiadaj (s.) 20.55 Gejzer 21.25 Pr. dyskusyjny 22.25 Sprawy detektyw Murdocha (s.) 23.10 Taggart (s.) 0.05 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Mene tekel 9.10 Marzenia a rzeczywistość Hanzelki i Zikmunda 10.10 Z kucharzem dookoła świata 11.05 Geografia świata 11.25 Przygody nauki i techniki 11.55 Śladami trzeciego ruchu oporu 12.20 Niezrealizowane projekty 12.40 Magazyn chrześcijański 13.05 Bogowie i prorocy 13.35 Chcesz je? 13.40 Pieskie życie 14.25 Concorde 15.20 Powroty na łono natury 15.50 Podróżomania 16.20 Dzika Alaska 17.10 Piękno tajwańskiej przyrody 18.10 Podróż po wyspie Fuerteventura 18.40 Piłka nożna: FC Viktoria Pilzno - FK Partizan Belgrad (transmisja) 21.30 Nietolerancja 22.00 Gra o jabłko (film) 23.35 Queer.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.45 Ulica (s.) 9.40 Zamienimy się żonami 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.05 Mentalista (s.) 15.55 Agenci NCIS (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 21.40 Bach! 22.15 Co z oczu, to z serca (film) 0.40 Mentalista (s.).

PRIMA

6.10 Nexo Knights (s. anim.) 6.40 Psi patrol (s. anim.) 7.25 M.A.S.H. (s.) 9.25 Policja w akcji 10.25 Argentyńskie tango (film) 12.15 Południowe wiadomości 12.30 Gliniarz i prokurator (s.) 13.30 Lekarz z gór (s.) 14.30 Komisarz Rex na tropie (s.) 16.35 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 Top Star 20.15 Ostry kurczak (s.) 21.35 Prima Partička 22.35 Tak jest, szefie! 23.50 Policja w akcji 0.45 Komisarz Rex na tropie (s.).

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

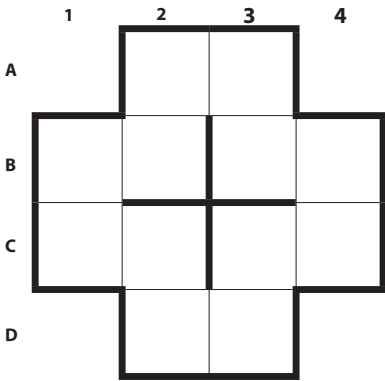


MINIKWADRAT MAGICZNY

- Poziomo i pionowo jednakowo:**
- 1. długość okresu zatrudnienia
 - 2. cykl utworów Jana Kochanowskiego
 - 3. niebiańskie uosobienie dobra
 - 4. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE** (nazwisko polskiego skoczka narciarskiego) **(BJK)**

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

KRZYŻÓWKA SYLABOWA



POZIOMO: **A.** styl ubierania się **B.** wypełnia poszewkę – topór indo-perski **C.** długa, niezgrabna noga – imię sułtanów tureckich **D.** stolica Senegalu
PIONOWO: **1.** plamki na twarzy **2.** Adriatyk lub Bałtyk – pomocna wskazówka **3.** urodzenia w metryce – imiennik Kolberga **4.** robi drinki

Wyrazy trudne lub mniej znane: TABAR **(BJK)**

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w piątek 2 marca 2018 r. Nagrodę książkową za łamigłówki z 6 lutego otrzymuje **Marta Mattes z Trzyna.**

Rozwiązanie połączonych minikwadratów magicznych z 6 lutego: KUBACKI

NASI DZIAŁACZE

KAZIMIERZ SIKORA



Fot. BEATA SCHONWALD

Z zawodu jestem elektrykiem, pracuję w Hucie Trzynieckiej, mam żonę, trójkę dzieci i jednego wnuczka. Moja działalność społeczna rozpoczęła się w czasie, kiedy nasze dzieci uczęszczały do przedszkola i szkoły w Milikowie. Wtedy przez bodajże dziesięć lat byłem prezesem Koła Macierzy Szkolnej. Udzielałem się także w polityce komunalnej, najpierw z ramienia KDU-ČSL, a w obecnej kadencji reprezentuję „Co-existencję”.

Przed dwudziestu laty rozpoczęła się również moja przygoda z teatrem amatorskim, działającym przy Kole PZKO w Milikowie. Od tam co roku występowałem z tym zespołem z jedną tylko przerwą, kiedy urodził się nasz młodszy syn. Myślę, że łatwiej byłoby wymienić te miejscowości na Zaolziu, gdzie jeszcze nie graliśmy, niż te, w których już gościliśmy. Z przedstawień, które przyniosły nam największą satysfakcję, wymienię „Z deszcza pod rynną”, które odegraliśmy z okazji 10. rocznicy śmierci Władysława Młynka na deskach Teatru Cieszyńskiego, oraz „Jako mać, tako nać” w 100. rocznicę urodzin Adama Wawroza w trzynieckiej „Trisii”. Poza tym było kilka występów w Polsce i na Słowacji. Teraz przygotowujemy kolejną sztukę, która będzie miała premierę tradycyjnie na Wielkanoc.

Od sześciu lat jestem również członkiem Polskiego Chóru Parafialnego w Jabłonkowie, a od dwóch lat jego prezesem. Śpiewamy do liturgii i różnych nabożeństw zarówno w jabłonkowskiej świątyni, jak i w kościołach filialnych w Piosku, u elżbietanek oraz na Kozubowej. Z chórem wyjeżdżamy też na wy-

cieczki, dzięki czemu śpiewaliśmy już w wielu ciekawych miejscach, jak np. na wiedeńskim wzgórzu Kahlenberg, w praskiej Lorecie, w Warszawie podczas mszy świętej transmitowanej do radia czy w Toruniu. W tym roku wybieramy się do Sandomierza. **(sch)**

MEM DNIA

• Pewna cieszyńska podzieliła się niedawno z internautami spostrzeżeniem. Na swym profilu na Facebooku zamieściła skan jednej ze stron podręcznika do klasy trzeciej w podstawówce, na której znajduje się oryginalna wersja legendy o Trzech Braciach. „Legenda jest stąd i występują w niej bracia: Leszko, Cieszek i Bolko. Nic nie wiem o Rusie zakładającym Cieszyn – napisała pani Joanna, a na dowód przytoczyła oryginalny zapis umieszczony na Studni Trzech Braci. Jej post wywołał falę komentarzy. „Nie wiem, płakać czy się śmiać... Chyba bardziej chce mi się śmiać” – napisała pani Marzena. „Ciekawe, co na to wychowawczyni mojego syna, który akurat jest w 3. klasie. Muszę ją zapytać” – stwierdziła pani Joanna. „W dawnych czasach znana była nieoficjalna wersja tej legendy, że Rus poszedł dalej i widziany był w Afganistanie, a obecnie jest już w Syrii, ale jak dalej będą tak nasze dzieci uczyć, to być może się wróci do nas z powrotem” – skomentował pan Leszek. Idąc tropem pana Leszka, można jednak zaryzykować stwierdzenie, że w sumie mogło być znacznie gorzej. Pamiętam bowiem jeszcze inną, dawną wersję znanej legendy, wedle której nad Olzą spotkało się czterech braci: Lech, Czech, Rus i... Prus. Traktując zaś sprawę poważnie, cytując z podręcznika to kolejny dowód, jak znikoma jest wiedza Polaków z głębi kraju o Cieszynie czy Śląsku Cieszyńskim, nie wspominając już nawet o Zaolziu. **(wik)**

